Nr. 57. Lwów, Wtorek dnia 26. Lutego 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Aleksandra b.
Jutro: Leandra bisk.
Pojutrze: Romana op.

Grecko-katolickie:
Awkesentja.
Onysyma ep.
Pamfyła mucz.

REDAKOJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), cietrzewie i głuszce, dropie, pardwie, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 55 m.
Zachód „ o 5 g. 33 m.
Barometer 753. Pogoda.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Technicy w służbie kolei rządowych.

Towarzystwo politechniczne lwowskie wystosowało do Rady państwa następującą petycję w sprawie stanowiska technicznych urzędników kolei państwowych:

Od r. 1851 w mocy pozostająca ustanowa o ruchu kolejowym, którą nadano dla wszystkich krajów koronnych cesarskiem rozporządzeniem z 16. listopada 1851, normuje tylko wzajemne zobowiązania państwa i publiczności względem organów kolejowych, nie zawiera jednak postanowień, zabezpieczających prawa urzędników kolejowych. Twierdzić można z całą stanowczością, że *w żadnem państwie Europy nie jest żywioł techniczny przy kolejach tak upośledzony*, jak to niestety się dzieje w Przedlitawji. Towarzystwo politechniczne we Lwowie, które pomiędzy innemi wzięło sobie za zadanie (§. 2 swoich statutów) podjęcie usiłowań w obronie praw techników i ku polepszeniu ich materjalnego bytu, pozwala sobie zwrócić uwagę wysokiej Izby na nadmienione złe i upraszać o spieszną pomoc w tym względzie. Z powodu objęcia w zarząd państwa przed laty kilku zachodniej grupy kolei, wydało wprawdzie ministerstwo handlu rozporządzeniem z 25. maja 1882 l. 440, następnie rozporządzeniem z 30. czerwca 1884 nr. 21.744 ustanowę służbową (pragmatykę służbową) oprócz regulaminu dla poboru płac służbowych personalu, podlegającego dyrekcji dla ruchu kolei państwowych w Wiedniu, a następnie rozszerzyło ją na cały personal, podlegający jeneralnej dyrekcji kolei państwowych.

Nadmieniona pragmatyka służbowa może być jednak tylko uważaną za zwykłą ustanowę służbową, podlegającą licznym niekorzystnym interpretacjom i zmianom, gdyż brakuje jej powagi ustawy. Krótki czas, od jakiego istnieje zarząd kolei państwowych, wykazał dostatecznie, że organizacja personalu ze względu na odbyte studja fachowe wymaga koniecznej reformy. Dla uzasadnienia tego twierdzenia przytacza Tow. politechniczne:

Ustanowa zawiera całkiem słuszne postanowienie, że techniczni urzędnicy winni wykazać się ukończonymi studjami zawodowemi w szkole politechnicznej. Pod względem stanowiska i płacy zostali jednak zrównani z kategorją urzędników, którzy tylko studjami szkoły średniej wykazać się mają. Nadto zostali urzędnicy techniczni pozbawieni swego charakteru zawodowego, długoletnimi i mozolnymi studjami fachowymi zdobytego, gdyż przynależny im tytuł „inżynier“ został w ustanowie wyrugowany. Pomimo takich postanowień nikt nie zaprzeczy, że akademicznie wykształcony technik na podstawie swego wyższego studjum i wielkich ofiar, co do poświęconego czasu, zdrowia i materjalnych środków, które tenże w ofierze poniósł dla zdobycia wiedzy fachowej, zasługuje na sprawiedliwszą ocenę. Jeszcze bardziej rażącym jest stosunek techników do służby administracyjnej.

Według obowiązujących norm przy państwowych kolejach, awansuje ukończony technik po 2 lub 3-letniej służbie jako wolontarjusz i aspirant przez 14 stopni w 4 rangach, zanim dostanie się na stanowisko wyższego urzędnika z płacą 2.200 zł., do czego potrzeba przynajmniej 53 lat służby, zatem nie wystarcza wiek ludzki do osiągnięcia tego stopnia. W żadnem państwie nie znajduje się publiczna władza, któraby miała do wykazania taką niewłaściwość!

Temu złemu stanowi rzeczy możnaby tylko zaradzić przez zaprowadzenie osobnego i korzystniejszego regulaminu płac dla techników, któryby zawierał postanowienie, iż mogą awansować po 2 lub 3 latach, tudzież zastrzedz im pierwszeństwo do awansu na wyższych urzędników.

Ustanowa służbowa przepisuje 35 lat służby do uzyskania całej pensji jako emerytury. Jeżeli się zważy, że przy budowie, a jeszcze w wyższym stopniu przy ruchu kolei stawiane bywają do technika żądania, bez względu na porę roku i pogodę, co przyczynia się do podkopania jego zdrowia i przykrócenia życia, byłoby rzeczą słuszną, gdyby technikom przy służbie egzekutywnej zaliczono każde 2 lata przebyte przy egzekutywie, jako 3 lata służby. Galic. Sejm w uznaniu zakresu działania kraj. urzędników tecnicznych uchwałą z 29. stycznia 1889 r. astanowił dla nich czas służby o 5 lat krótszy, aniżeli dla krajowych urzędników rachunkowych i manipulacyjnych. Wzmiankowana ustanowa służbowa nie przyznaje ukończonemu technikowi określonego stanowiska społecznego. Na mocy swoich obowiązków służbowych nie służy technik przy kolejach państwowych interesom *prywatnym*, bo jego działalność obejmuje na podstawie służbowej przysięgi zakres czynności organów państwowych, zatem należałoby przyznać technicznym urzędnikom kolei państwowych *stanowisko urzędników państwowych*. Jako dalsze złe trzeba uznać obecnie obowiązującą zasadę, według której może być urzędnikowi wypowiedziana służba *bez podania powodu*.

Łatwo zrozumieć, że ewentualny bardzo skromny wymiar emerytury nie jest dostatecznym środkiem, aby ten przykry stan złagodzić.

Zarząd kolei państwowych winien w pierwszym rzędzie nie podkopywać powagi austr. szkół politechnicznych, które za granicą zdobyły sobie dobre imię — przez błędną organizację personalu służbowego.

Przy obecnie panujących stosunkach służbowych na kolejach państwowych, nasuwa się pytanie, czy ogółem nie byłoby korzystniej dla młodzieży, zamiast odbywać mozolne i kosztowne studja 5-letnie w szkole politechnicznej, zaraz po ukończeniu szkoły średniej wstąpić do służby państwowych kolei.

Uwolnienie ze służby urzędnika winno nastąpić tylko na własne jego żądanie, z powodu ciężkiego przekroczenia służbowego lub nieudolności do służby, a w końcu na podstawie prawomocnego wyroku karnego za dokonaną zbrodnię pospolitą.

Po takiem bardzo słusznem umotywowaniu Towarzystwo politechniczne stawia prośbę, Wysoka Izba raczy uchwalić:

Wzywa się ck. rząd, ażeby spowodował:

1. by technicznym urzędnikom kolei państwowych przywrócono w statucie personalnym ich techniczny charakter służbowy;

2. by projekt pragmatyki służbowej dla urzędników i służby kolei państwowych z zupełnem uwzględnieniem powyższych wywodów, do konstytucyjnego traktowania jak najrychlej przedłożył.

Petycja ta została d. 21. bm. podaną do Izby poselskiej.

XXIV. Walne zgromadzenie galic. Towarzystwa gospodarskiego

odbyło się wczoraj w obecności komisarza rządowego r. Karasińskiego, namiestnik hr. Badeni zjawił się również. Prezes towarzystwa ks. Adam Sapieha zagaił zgromadzenie dłuższą przemowę, w której w pierwszym rzędzie wspomniał „o strasznym, smutnym i przerażającym wypadku następcy tronu“ i dlatego należy się, jeżeli nie więcej, to przez wdzięczność dla ojca, który okazał tyle miłości dla naszego kraju, wyrazić głębokie współczucie, które zgromadzenie zadokumentowało powstaniem, a prosił, aby prezydjum upoważnić do zakomunikowania tych uczuć, gdzie należy.

Następnie uczcił prezes pamięć zmarłych b. prezesów śp. hr. Grocholskiego, Smarzewskiego i członków Teodora Kulczyckiego, Seweryna Karpuszki, Czajkowskiego, Sarneckiego Napoleona, Kratochwila.

Tow. poznańskie mianowało swoim delegatem p. Augustynowicza B., krakowskie hr. Męcińskiego, hr. Scipiona i Jędrzejowicza. Towarzystwa gosp. innych prowincyj austr. mianowało również swoich delegatów.

Następnie wspomniał jak zwykle prezes o działalności towarzystwa w kraju. Ze smutkiem zaznaczył, że od lat wielu liczba członków się nie zwiększa, zawsze te same twarze widuje się na zgromadzeniach. Nie może go to zniechęcać, ale go to boli. Podczas gdy cały świat przyszedł już do tego przekonania, że w łączności jest siła, u nas jest cały ogromny zastęp obojętnych rolników, którzy patrzą na działalność tow. jako na coś, co trzeciego obchodzące. Wprawdzie w oddziałach jest ruch, jest życie, coraz lepiej się rozwijają one, ale daleko jeszcze do naprawy stosunków. O ministrze dla rolnictwa wspomina ks. S. z przyjemnością i wdzięcznością, że zawsze okazuje przychylność dla naszego kraju i co może to robi. Tak samo cieszy się tow. życzliwością Sejmu i Wydziału krajowego.

Na zewnątrz miało tow. dwie ważne sprawy: gorzelnianą i propinacyjną. Jakie stanowisko komitet tow. zajął w sprawie gorzelń wiadomo. Komitet nie mógł zapoznać tak ważnej sprawy dla kraju i jej bronił, ale we Wiedniu przedstawiano tę działalność jako agitacyjną i z tą plotką szli dalej do góry. *Chcieli ukąsić prezesa, ale stali za nisko.*

Co się tyczy sprawy propinacyjnej to komitet wobec podjętej inicjatywy Sejmu nic nie działał. „Nie chwalę i nie ganię co Sejm postanowił, daj Boże, ażeby to wyszło na korzyść kraju.“

Z turnusu wypadają 4 członkowie komitetu; z turnusu jednak, tylko dla ważnych przyczyn rezygnuję z prezesostwa. W końcu zawiadamia prezes, że wszyscy członkowie komitetu wnieśli również swoją rezygnację.

Po tem przemówieniu, które nie było niespodzianką, gdyż w przededniu była o tem mowa na poufnem zgromadzeniu, zabrał głos hr.

Stanisław Dzieduszycki z upoważnienia pouf. zgromadzenia i w pięknem przemówieniu zaklinał księcia, ażeby w tak ciężkiej dobie nie opuszczał rolników, gdyż potrzebują oni rzecznika silnego i wytrwałego. Jakkolwiek ks. S. może mieć słuszne powody przez wzgląd na swoje skołatane zdrowie i stosunki rodzinne, mowca nie wierzy, aby ks. dla tych chciał opuścić tonący statek, jako kapitan okrętu wyjdzie ostatni; jeżeli są inne pobudki, to dziś może się przekonać jak silne ma poparcie w kraju, że rolnicy całego kraju za nim stanęli jednomyślnie. Mowę tę przerywaną częstymi oklaskami, zakończył hr. D. prośbą do prezesa, ażeby nie ustępywał.

Również gorąco przemówił p. Brykczyński, prosząc by ks. nie zrywał złotej nici tradycji, jaka łączy losy Tow. z rodziną Sapiehów. Ojciec był założycielem, on tyloletnim prezesem, a wuj hr. Andrzej Zamojski był prezesem tow. gosp. w Królestwie. Prosi go więc, by wytrwał *usque ad finem*.

Hr. Krukowiecki także prosił prezesa, by pozostał, jako jeden z najzasłużeńszych ludzi w Galicji. W końcu w tym samym duchu przemawiał p. Cielecki.

Ks. Sapieha widocznie wzruszony podnosi, że pewnie nikt go nie posądzi o to, ażeby wnosząc rezygnację chciał wywołać dla siebie uznanie, albo jakąś owację, gdyż byłoby to nie godnem. Ale widział, że już nie może dalej pracować, przez 5 miesięcy nie był w komitecie, a niechce jeść chleba za darmo. Chleb zaś *moralny*, którym żywił się w Tow., ceni sobie wyżej od powszedniego. Uważał więc za stosowne ustąpić, aby drugim miejsce zrobić. Zdrowie jego kapryśne, szwankuje co chwila; *były zresztą inne powody*, ale o tych zamilczeć woli, te jednak nie odnosiły się ani do komitetu, ani do Tow. w ogóle. Chciał już w tym roku trudności te usunąć, ale gdy każecie, zostanę. (Huczne oklaski, wszyscy powstają).

P. Gross Piotr oświadcza, że książę był zawsze duszą komitetu, chociaż tylko korespondował i dla tego cały komitet rezygnował na wiadomość, że prezes ustępuje, w obec oświadczenia księcia, że zostaje, komitet cofa swoją rezygnację. (Oklaski).

Poczem przystąpiono do porządku dziennego. P. Henzel odczytał sprawozdanie z czynności. Następnie p. Onyszkiewicz Zdzisław wniósł imieniem komisji rachunkowej absolutorjum i budżet na r. 1889 przyjęto.

P. Gross Piotr obszernie mówił o stosunkach wywołanych nową ustawą gorzelnianą, komitet jednak nie mógł przyjść z niczem pozytywnem, brak bowiem jeszcze dat w tym kierunku.

W dyskusji nad nową ustawą gorzelnianą zabrał głos p. Włodzimierz Gniewosz, który uderzył na obostrzenia administracyjne gorzelniane i szykany władz finansowych, dalej pp. Frommel, hr. Krukowiecki i ponownie p. Gross, którego referat przyjęto do wiadomości z tem, że sprawa gorzelń kociołkowych będzie traktowaną na wieczornem poufnem zgromadzeniu.

Posiedzenie zamknięto o godz. 2. popołudniu.

Następne zgromadzenie dzisiaj o godzinie 10. rano.

Listy z kraju.

Krystynopol 22. lutego. *(Brak komunikacji.)* W państwie Tartakowskiem na publicznej drodze koło młyna na opuście istnieje most zbudowany wbrew wszelkim przepisom, a grobla doń wiodąca również. Most jest zaledwo dwa metry szeroki i karkołomny tak że tylko z narażeniem wozów i zaprzęgów można go przebywać. Co wiosny oprócz tego nastaje wylew wody od strony Spasowa.

Drogi podobne mamy prawie wszędzie: w Rożdziemierzu Wołowinie, Horodelcu. Z Beńdinky do promu w Krystynopolu są dwie drogi karkołomne zamiast jednej dobrze zbudowanej, jaka na takiem trakcie być powinna, ponieważ tą drogą jest dojazd do dworca kolejowego w Krystynopolu od strony wschodniej. Okoliczne gminy i dwory z ochotą przyczyniłyby się do naprawy gościńca, byle Wydział powiatowy raczył z wiosną wydać stosowne zarządzenia.

Towarzystwo kredytowe ziemskie.

Dnia 28. bm. rozpoczną się obrady delegatów Towarzystwa kred. ziemskiego, podajemy więc ważniejsze ustępy ze sprawozdania dyrekcji.

W pierwszym rzędzie narzeka dyrekcja na nowellę egzekucyjną z 10. czerwca 1887, ktorej przepisy niezmiernie przedłużają postępowanie licytacyjne, czasem upłynie i cały rok, zanim licytacja rozpisaną zostanie. Dlatego dyrekcja musi coraz częściej wdrażać sekwestrację dobr w drodze egzekucji politycznej.

Według zeszłorocznego sprawozdania pozostało w toku na rok 1888 spraw licytacyjnych 29, a to dwie sprawy z r. 1884, pięć spraw z r. 1885, trzy sprawy z r. 1886 i dziewietnaście spraw z r. 1887; w ciągu roku 1888 wdrożono nowych spraw 48, a mianowicie w 47 wypadkach żądano rozpisania licytacji dla ściągnięcia naszych wierzytelności, a w jednym wypadku przyłączyła się dyrekcja do licytacji, uzyskanej przez innego wierzyciela.

Było więc w roku 1888 spraw licytacyjnych 77, tj. o 10 spraw więcej, aniżeli w r. 1887. Wskutek zupełnego lub częściowego zapłacenia zaległości ratalnych zakończono a względnie wstrzymano spraw 37, a pozostaje w toku na r. 1889 spraw 40, mianowicie: dwie sprawy z r. 1884, trzy sprawy z r. 1885, dwie sprawy z r. 1886, pięć spraw z r. 1887, dwadzieścia ośm spraw z r. 1888.

Dwa majątki zostały w ubiegłym roku sprzedane w drodze licytacji, po cenach pokrywających wierzytelności Tow.

Sekwestracji politechnicznych pozostało w toku na rok 1888 z roku poprzedzającego 63, wdrożono w ciągu roku 1888 nowych spraw sekwestracyjnych 108, było zatem w r. 1888 spraw 171; wskutek zupełnego lub częściowego zapłacenia zaległości odwołano sekwestrację w 115 majątkach, a pozostało w toku na rok 1889 takich spraw 56.

Egzekucyj mobilarnych, wdrożonych przez starostwa, pozostało z roku 1887 w toku 93, wdrożono w ciągu roku 1888 nowych egzekucyj 245, było zatem w toku tych spraw 338, a gdy wskutek zupełnej lub częściowej zapłaty rat zaległych odwołano egzekucję w 249 majątkach, pozostało jeszcze niezałatwionych grabieży 89.

Sądowych sekwestracji pozostało z 1887 roku 20, w ciągu r. 1888 odwołano sekwestracji 8, pozostało na rok bieżący spraw 12.

Co do konwersji długów 5% na $4\frac{1}{2}$% i 4% starała się dyrekcja o zawarcie nowego układu względem sprzedaży większej sumy $4\frac{1}{2}$% rozwiązawszy układ z konsorcjum poprzedniem.

Po dłuższych rokowaniach przyjęła dyrekcja ofertę Banku dla krajów koronnych, który w roku bieżącym obowiązał się zakupić 11 miljonów listów zastawnych po kursach następujących: $4\frac{1}{2}$% listy po kursie 96 zł. 25 ct., 4% 11-letnie po 91 zł. 75 ct., 4% 56-letnie 90 zł. 75 ct. za 100.

Jeżeli porównamy kursa powyżej wymienione z kursami przyjętemi w układzie z r. 1886 okaże się, że kurs teraz przyjęty jest przy listach $4\frac{1}{2}$% niższy o 1 zł. 25 ct., a przy listach 4% niższy o 75 ct. na 100 zł. od kursu układem z r. 1886 zapewnionego.

Dopłata zatem konwersyjna jest obecnie przy zaciągnięciu $4\frac{1}{2}$% pożyczki wyższa o 1 zł. 25 ct., a przy pożyczce 4% wyższa o 75 ct. na 100 zł. od tej dopłaty, która na podstawie układu z r. 1886 była wymaganą.

Układ z Bankiem ogranicza emissję 4% listów na 10% ogólnej sumy, przez Bank przyjętej, lecz gdy według dotychczasowego doświadczenia corocznie emisja 4% listów obu kategoryj nie dosięga nawet 10% emisji listów $4\frac{1}{2}$%, nie będzie zapewne to postanowienie układu uciążliwem dla członków Towarzystwa.

Przy obecnem obciążeniu własności ziemskiej udzielanie pożyczek nowych niema dla ogółu właścicieli tej doniosłości, co konwersja; dlatego przy zawarciu wspomnianego układu przedewszystkiem

---

52)

Na ziemi galicyjskiej.

Powieść współczesna

w dwóch tomach

Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

Poznać życzenia tak pięknej kobiety, a nie spełnić ich, byłoby to coś tak ohydnego, że Staś bez oburzenia nie mógł o tem nawet myśleć. Zresztą, jak ponętnie uśmiechała się doń zemsta za tamtego Anglika! Rozważywszy wszystko, ledwie w mieście stanął, rzucił się między znajomych. Jak ów monarcha, który wołał: Królestwo za konia! — tak on gotów był zawołać: Pół życia za pięćset guldenów! — Pragnienia jego nie były zatem wygórowane, ale cóż, kiedy ziścić się nie mogły. W mieście jak wymiótł; z licznych znajomych, ani jednego nie zastał. Ci bawili u siebie na wsi, tamci u wód, bądź krajowych, bądź zagranicznych, inni marzyli wśród gór szwajcarskich, lub na romantycznych stokach Pyreneów. Zrozpaczony, myślał już, że oszaleje, gdy w tem, przyszedł mu na myśl stary Pinkas.

— Mam go! — zawołał — choćby nie wiedzieć jak się bronił, musi mi dać pięćset papierków. Wprawdzie nie małom mu winien, lecz cóż to znaczy? oddam mu razem z dobrym procentem. On przecie od tego lichwiarz, żeby pożyczał. Dalej do Pinkasa! Zobaczymy, czy mnie moja gwiazda zawiedzie! Jak dotąd, zawsze mi dopisywała.

Pinkas siedział właśnie nad sporym plikiem weksłów, które przeglądał, gdy drzwi z łoskotem się otworzyły, i w nich ukazała się wyniosła postać pana Tarczyńskiego.

— A! pan Staś! Jak się pan ma! — zawołał żyd radośnie. — My tu myśleli, że pan już broń Boże umarł, albo gdzie na wojnę pojechał.

— A ja tymczasem zgłaszam się zdrowiusieńki, jak ryba.

— To bardzo pięknie! A jak pan wygląda!

— Dobrze?

— Doskonale! Pan wygląda na bardzo dużo pieniędzy.

— Dobra opinja, panie Pinkas, także coś warta, ale tym razem oko cię zawiodło.

— Jakto zawiodło?

— Bo ja wcale nie mam pieniędzy. Jestem goły, jak święty turecki.

— Panie Stasiu, na co takie brzydkie żarty? Ja przecie wiem, że pan przyjechał swoje weksle zapłacić. A jest ich tu dosyć...

— Ani mi to w głowie! Przeciwnie, ja dziś przyjechałem do pana, żebyś mi pożyczył 500 guldenów.

— Co pan gada? ja mam panu pożyczyć? A co z temi będzie, których pan nie zapłacił, a hipoteka gdzie?

— Bądź pan spokojny, wszystko do grosza zapłacę!

— No kiedy, kiedy?

— W najgorszym razie, ożenię się bogato.

— Panie Stasiu, to bardzo rozumne słowo... No, a kiedy się pan ożeni?

— Kiedy mi już tak źle będzie, jak ongi panu Bronowskiemu, gdy się chciał powiesić.

— Et! pan bo znowu żartuje, a ja chciałbym usłyszeć, kiedy pieniądze dostanę?

— Żarty na bok, panie Pinkas, ja chcę z panem rozumnie pomówić. Pieniędzy jeszcze nie mam, atoli wkrótce mieć będę, w ostatecznym razie, jak powiedziałem, ożenię się bogato, i wierzycieli moich zaspokoję. Tymczasem jednak potrzebuję 500 guldenów, i jeżeli tych dziś mieć nie będę, w łeb sobie palnę!

Żyd, mimo powagi wrodzonej, z krzesła się porwał.

— Panie Stasiu, co pan gada, jeszcze pan dzieci przestraszy! Kto słyszał zabijać się, czy pan myśli, że to wolno?

— Mniejsza o to, czy wolno, czy nie wolno, ja panu powtarzam, że to uczynię, bo tu idzie o mój honor!

Wypowiedział to tonem tak tragicznym, że pan Pinkas, mimo, iż do wielu rzeczy był przyzwyczajony, zaczął mu wierzyć. A gdyby się życie rzeczywiście odebrał, coby się wtedy stało z temi wszystkiemi sumami, dla których na ... kach nie było już pokrycia? Rzecz prosta, że ... siałyby przepaść, gdy przeciwnie, jeśli żyć będzie, pozostaje mu zawsze bogate ożenienie, jako pewna kotwica ratunku. Dobry finansista bierze to w rachubę, to też i Pinkas zaczął okiem pełnem współczucia przypatrywać się młodemu człowiekowi.

— Panie Stasiu — łagodnie przemówił — po co te wszystkie strachy! Przecie ja wiem, że pan szczęśliwie żyć będzie, ożeni się i długi swoje ... płaci. Ja wiem, że pan bardzo honorowy, że pan mojej krzywdy nie zechce.

— Z pewnością, że nie zechcę, wszystko ...

dalszy tok konwersji miała dyrekcja na oku, i wyraża przekonanie że układem tym zapewniła dla konwersji 5% pożyczek takie ułatwienia, jakie w danych stosunkach były możliwe.

W tym roku kończy się sześcioletni mandat prezesa Towarzystwa. Wskutek śmierci zaś śp. Henryka Hallera opróżnioną została posada dyrektora. Nastąpią więc nowe wybory.

KRONIKA.

W sprawie założenia miejskiego zakładu zastawniczego odbyło się w niedzielę w sali ratuszowej w obecnośei notarjusza Szemelowskiego, przy udziale około 40 osób zgromadzenie. Przewodniczącym wybrano jednogłośnie dr. Czyżewicza, poczem p. Padewski w dłuższem przemówieniu wykazał potrzebę założenia instytucji zastawniczej i wskazał, w jaki sposób zakład taki mógłby i powinien powstać Zgromadzeni jednogłośnie i bez dyskusji przyjęli następnie wniosek tej treści: „Obywatele miasta Lwowa zawiązują zakład zastawniczy kredytowy miejski z poręką ograniczoną, który ma wejść w życie, jeśli zarząd gminy miasta Lwowa i kasa oszczędności cele stowarzyszenia materjalnie i moralnie popierać się zobowiążą“. Gdy przystąpiono do czytania projektu statutu, zwrócił uwagę adwokat dr. Till, że na poczekaniu uchwalenie statutu nie da się przeprowadzić. Nad kwestją tą wywiązała się obszerniejsza dyskusja, w której wzięli udział pp. rektor dr. Piętak, Mikolasch, Piepes, Padewski, Ludwik Ramułt, radca Łyszkowski i inni. W rezultacie wybrano komisję, złożoną z siedmiu (dr. Tilla, dr. Henryka Szydłowskiego, Łyszkowskiego, dr. Byka, Majewskiego, Padewskiego i Piepesa), której polecono ułożenie statutu na podstawie zasady, że udziały mają wynosić po 100 zł., a poręka ma być dwukrotną, i porozumienie się z reprezentacją gminy Lwowa i dyrekcją kasy oszczędności, co do poparcia tej instytucji, wreszcie zbieranie członków a w końcu zwołanie w najkrótszym czasie walnego zgromadzenia celem ukonstytuowania się.

Ruch pociągów wstrzymany został wczoraj z powodu śnieżnych zamieci na bukowińskich kolejach lokalnych: Czerniowce-Nowosielica i Hatna-Kimpolung.

Dyrekcja kolei państwowych donosi, że ruch na linji Stryj-Ławoczno i Zagórz-Mezo-Laborcz d. 24. bm. wznowiony został.

Ruch pociągów na szlaku Stanisławów-Husiatyn aż do odwołania wstrzymany.

Z galic. Towarzystwa muzycznego. W miejsce próby poniedziałkowej chóru damskiego, odbędzie się próba chóru mięszanego dsiś we wtorek o godz. wpół do 7 wieczór w sali Towarz. muzycznego.

Rada zawiadowcza biblioteki słuchacz. prawa we Lwowie, rozpisuje niniejszem konkurs na dwie prace z dziedziny prawa, wyznaczając jako nagrodę za najlepszą pracę kwotę 50 gld., za drugą 20 gld. — Warunki ogłoszone są na wszechnicy. Uwiadamiając o tem kolegów zapraszamy ich niniejszem do jak naliczniejszego udziału. — *Stanisław Deryng*, zastępca przewodnicz., *Aleksander Godel*, sekretarz.

Zmarli. Antoni Łabęcki, starszy zarządca urzędu sprzedaży soli, żołnierz wojsk polskich z roku 1863, prawy syn ojczyzny, ogólnie lubiony i szanowany, zmarł w tych dniach w Stebniku. R. i. p.

W Łyścu koło Stanisławowa zmarł ks. Kajetan Brzeziński, proboszcz ormiański w 73. roku życia; a w Radymnie Aleksander Kraft, dzierżawca dóbr.

Staraniem Towarzystwa pedagogicznego odbył się d. 22. bm. wieczorek muzykalny w małej sali kasyna miejskiego. Tym razem objął kierownictwo zaszczytnie znany nam profesor muzyki p. Wł. Mańkowski, z którego wywiązał się ku zupełnemu zadowoleniu licznie zebranej publiczności. Cytra była królową tego wieczorku. Koncertowała panna Kotowiczówna, znana już z kilku występów. Panna Jadwiga Rewakowiczówna odegrała na cytrze potpouri z pieśni polskich, układu p Mańkowskiego. Najbardziej się podobał młodziutki Stasio Mańkowski, bo grał na cytrze z siłą prawie męzką, zdradzając przytem talent do muzyki. Na skrzypcach odegrali pp. Fr. J. D. i K. w duecie Romans Wohlfahrta. Z przyjemnością słuchaliśmy śpiewu w duecie panny Wajdowskiej i p. Kalinowicza, a po rzęsistych oklaskach odśpiewała p. Wajdowska milutką piosnkę „O skowroneczku.“ P. Kalinowicz dał się poznać imponującym swym głosem w solo brytonowem „Czy ona przyjdzie.“ Nakoniec uwieńczył ten wieczorek zdwojony kwartet męzki.

W Przemyślu zgorzała d. 21. bm. rafinerja nafty Honigfelda.

W Stanisławowie wybory do Rady miejskiej rozpisane zostały na dzień 4., 7. i 8. marca.

Popieranie przemysłu krajowego. Czytamy w *Now. Reformie:* Dowiadujemy się, że znowu jeden z przemysłowców krajowych, któremu komisja przemysłowa przyznała 10.000 zł. procentowej pożyczki, a Wydział krajowy zniżył tę kwotę do 5000 zł. i podyktował niemożliwe warunki, przyjęcia te, pożyczki odmówił. Jest to już w krótkim czasie drugi wypadek, że Wydział krajowy zmienia uchwały komisji przemysłowej, oparte na zbadaniu stanu rzeczy na miejscu, a interesowani odmawiają przyjęcia pomocy, która jest albo niedostateczną, lub zbyt uciążliwą. Należałoby może pod tym względem jakiś porządek zaprowadzić. Jeżeli Wydział krajowy uchwały komisji przemysłowej wykonać nie może, lub nie chce, to niechże już przynajmniej uchwała taka w sprawozdaniach komisji ogłoszoną nie będzie, bo to i komisji powagi nie dodaje i przemysłowcowi szkodzi i na zawody go naraża. Członkowie komisji powinniby się o to upomnieć. Wiemy ze sprawozdania, że straty poniesione przez fundusz przemysłowy są dosyć znaczne. Dowodzi to tylko, że pieniędzy źle użyto i nietrafnie je umieszczono. Czyżby do tego poparcia publicznego ci tylko mieli szczęście, którzy potem fundusn na straty narażają.

II. Zjazd prawników i ekonomistów polskich zainteresował widocznie szerokie koła pracujących na polu prawa i nauk społecznych, gdyż do tej pory nadeszła do komitetu zjazdu znaczna ilość zgłoszeń tak, że zjazd zapowiada się świetnie. Z przysłanych zgłoszeń część była już przedmiotem narad komisji referatowej komitetu urządzającego i dotychczas przyjęto następujące temata:

1. Dr. Józef Milewski, profesor uniwersytetu z Krakowa: O reformie prawa spadkowego w odniesieniu do własności ziemskiej.

2. Dr. Józef Rosenblatt, profesor uniwersytetu z Krakowa: Rzecz o potrzebie reformy obecnego systemu środków karnych.

3. Dr. Juljusz Leo, docent uniwersytetu z Krakowa: O budżecie Galicji i konieczności reformy finansów krajowych.

4. Dr. Witold Skarzyński z Poznańskiego: Szkic historyczny rozwoju rolnictwa polskiego w zaborze pruskim, ogólny pogląd na obecne położenie tak większej jak i mniejszej własności ziemskiej w Wielkopolsce.

5. Dr. Adolf Vayhinger z Tarnowa: Czy ze względów ekonomicznych i społecznych ustawa państwowa o spółkach włościańskich dla kraju naszego jest pożądaną, oraz czy i o ile w razie przyjęcia tej ustawy podzielność gruntów chłopskich ma być ograniczoną.

6. Stanisław Boduszyński, adwokat przysięgły z Piotrkowa: O dowodzie z przysięgi w procesie cywilnym.

7. Dr. Zygmunt Zins, adwokat ze Stanisławowa: Pożądanem jest wprowadzenie do austrjackiej procedury karnej zasady kontradyktoryjnego postępowania stron w kwestji zawieszenia lub zniesienia aresztu śledczego.

8. Dr. Władysław Ostrożyński, adwokat i docent uniwersytetu we Lwowie: Jaka winna być ogólna kierująca zasada działalności prokuratorji państwa jako organu oskarżenia publicznego w procesie karnym i jakie środki procesowe byłyby odpowiedną korektywą monopolu oskarżenia służącego prokuratorji państwa.

9. Dr. Tadeusz Sołowij, adwokat ze Lwowa: O małżeństwach siedmiogrodzkich.

Nadto wyraziła komisja przekonanie, że dla obrad zjazdu byłoby korzystnem, gdyby kto zechciał się podjąć referatów w kwestji wyłączenia z pod egzekucji tudzież ubezpieczeń robotników, gdyż zgłoszenia w tym kierunku żadne dotąd nie nadeszły. W obec wyrażonego zaś z różnych stron życzenia, tudzież z powodu, że dalsze nadsyłanie zgłoszeń jest pożądanem, przedłużyła komisja pierwotny termin do zgłoszenia do dnia 15. marca br. włącznie.

O występach gościnnych p. Żelazowskiego w Łodzi pisze *Kurjer Codz.*: Bohater lwowskiego teatru jest przedmiotem owacji ze strony publiczności, która tłumnie uczęszcza na widowiska. W Warszawie Żelazowski wystąpi trzykrotnie, po ukończeniu gościny łódzkiej.

Działalność kobieca. W Warszawie wszedł już w życie projekt bazaru kobiecego. Spółkę firmową tworzy 28 pań. Na czele jej stoją pp. Lewentalowa, Olszewska i Zalewska.

Emil Zola, który wyjątkowo całą tę zimę przepędza w Paryżu, wystawi niebawem sztukę, napisaną jeszcze przed 20tu laty. Nosi ona tytuł „Madelaine.“ Nowość tę ujrzy światło kinkietów na scenie „Théatre Libre.“

Wilki pod miastem. Nauczyciel czerniowieckiej szkoły męskiej, Grzegorz Ilnicki, jadąc w miniony czwartek wieczorem do Sadogóry, jak donosi *Gaz. Polska*, napadnięty został niedaleko mostu nad Prutem tuż pod Czerniowcami przez 6 wilków. Konie spłoszone w szalonym pędzie puściły się do miasta napowrót, przez co p. Ilnicki z woźnicą uszli niechybnej śmierci.

Zarząd bliblioteki Jagiellońskiej otrzymał od ministerstwa oświaty upoważnienie do przyjęcia zbioru listów i całej korespondencji śp. J. I. Kraszewskiego. Biblioteka Jagiellońska rozwija się i wzrasta z każdym rokiem.

Fabryka cygar w Krakowie rozwija się z każdym rokiem, jak o tem świadczą następujące cyfry statystyczne: Produkcja papierosów w r. 1888 wynosiła 73,414.000, gdy w r. 1887 tylko 64,000.000 sztuk; liczba cygar wynosi 34,901.500, podczas gdy w r. 1887 wynosiła 37,000.000 sztuk. Robotnikom i robotnicom fabryki wypłacono przeszło 200.000 złr. Robotników jest 52, robotnic 873.

Fundusz kasy chorych podniósł się blisko o 2000 zł. i wynosił z końcem r. 1888 w gotówce 205 zł., w obligacjach rządowych 25.000 zł. i w książkach kasy oszczędności 1730 zł. 50 ct. — Fabryka utrzymuje własnym kosztem wspólną kuchnię — gdzie potrawy z sobą przyniesione mogą być odgrzane zagotowane — jest to wielką dogodnością dla pracujących.

Straszny krwawy dramat rozegrał się niedawno w czerkaskim powiecie, w stepie pomiędzy m. Rotmistrówką a wsią Nosaczewem. Żyd B. jechał ze swoją 17-letnią córką, niedawno zaręczoną, do rabina cudotworcy w Rotmistrówce, by otrzymać od niego błogosławieństwo dla siebie i córki i złożyć u niego w depozycie 800 rubli, przeznaczonych na posag dla córki. Do miasta była mila, gdy woźnica żyd zauważywszy, że coś w saniach się popsuło, zatrzymał się w przydrożnej karczmie, przy której była także kuźnia. Prostoduszny woźnica opowiedział tutaj kowalowi, kogo wiezie i po co. Naprawiwszy sanie, puścili się dalej w drogę. Lecz nie ujechali jeszcze dwóch wiorst, gdy na nich napadł kowal i trzech innych drabów i poczęli młotkami bić żyda i woźnicę. Tymczasem dziewczyna wlot wskoczyła na konia i przyjechawszy do karczmy, prosi żonę kowala o jaką pomoc dla napadniętych i dla siebie, nie podejrzywając przytem jej męża o winę. Lecz kowalowa udając współczucie, radziła żydówce dla spóźnionej pory przenocować u niej z córką na piecu i obiecała rano starać się o wykrycie złodziejów. Wkrótce wrócił kowal z radośną nowiną, że żydowskie pieniądze już są w jego ręku; tylko trapiła go myśl, że żydówka uciekła. Żona, rozumie się, uspokoiła go zaraz słowami, że ta ofiara spi w ich domu „na piecu, z brzega, w białej chustce.“ Żydówka jednakże nie spała i słyszała tę rozmowę. Cichutko przesunęła się na inne miejsce (zupełnie jak w bajce) i swoją białą chustką nakryła głowę córki kowala. Kowal rzucił się gorączkowo na dziewczynę w białej chustce, udusił własną córkę i ściągnął ją na podłogę. Żydówka korzystając z zamięszania, zeskoczyła z pieca i poczęła uciekać, którędy ją nogi niosły. We wsi Mielnikówce dała znać o tym wypadku — i zaraz nazajutrz ujęto zbrodniarzy. Trupy żydów znaleziono opodal od drogi strasznie pokaleczone.

Konkurs na studjum o militaryzmie. Hi-

---

płacę, wszakże jedynie pod warunkiem, jeźli mi pan zaraz 500 guldenów pożyczysz. W razie przeciwnym...

— Poczekaj pan, panie Stasiu, nie bądź pan taki gorączka! — zawołał Pinkas, gościa swego, który już ku drzwiom zmierzał, przemocą zatrzymując. — Może ja i pożyczę, chociaż teraz ciężkie czasy, ale kto weksel podpisze?

— Kto? Ja!

— No, pański podpis bardzo dobry, ale pan wie, że jeden podpis nie wystarcza. Przecie nawet bank żąda dwóch podpisów. A Pinkas mniej wart? Czy może jego pieniądze gorsze?

— Masz pan racją — odparł Staś — ale mimo to, żądanie twoje jest daremne, w mieście bowiem nie ma ducha żywego. Wszyscy się rozjechali.

— Ojoj! jak pan Staś zechce, ręczę, że znajdzie takiego, co podpisze. A pan Bronowski czemuby nie miał podpisać? on pana tak kocha!

— Pan Bronowski? Czyś oszalał, panie Pinkas?! Najpierw pan Bronowski na wsi, a mnie dziś pieniędzy potrzeba; powtóre, to mój wróg!

— Wróg? Za co?

— To moja tajemnica... Wolałbym sobie w łeb palnąć, niż jego o podpis prosić.

— Jeżeli tak, to może ona podpisze? Przecie pani Bronowska pana Stasia kocha, jak syna! O! ja jestem pewny, że jak pan słowo piśnie, ona zaraz podpisze. Przecie ona pańska ciocia, czy tak?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

szpański senator Don Arturo de Marcoartu ogłosił nagrodę 3000 fr. za najlepsze dzieło pt. „Wpływ militaryzmu na ekonomiczne życie.“ Praca nagrodzona odczytaną będzie w ostatnich dniach wystawy francuskiej na publicznem posiedzeniu „Société d'economie politique.“ Sędziami będą: Leon Say, Jules Simon i Frederic Passy prócz kilku innych sędziów hiszpańskich.

Muzeum archeologiczne w Bulaku wzbogaciło się ostatnimi czasy o pięć pięknych posągów, wyobrażających dawnych królów egipskich. Archeologowie twierdzą, że posągi te liczą 5—7 tysięcy lat. Znalezione zostały w pobliżu wielkiej świątyni w Memfis. Znawcy sądzą, że posągi te wyobrażają faraonów: Chefrena, Mycerinusa, Sisirusa, Mangchora i Pepiego. Muzeum posiadało dotychczas tylko jeden posąg tego rodzaju, wykopany przed 30 laty przez Marietta. Nader cennemi są także wykopane koło Sput pozłocone mumje, pochodzące z drugiego wieku przed Chrystusem.

Jubileusz. Fryderyk Bodenstedt, znany tłumacz wielu poetów rosyjskich, małoruskich pieśni ludowych i ceniony poeta niemiecki, obchodzi 22. kwietnia 70 letni jubileusz swych urodzin.

Konkurs rysunkowy. Redakcja *Tygodnika Ilustrowanego* ogłasza konkurs na rysunki rodzajowe z tematów miejskich lub wiejskich.

Każdy z pp. malarzy pragnących uczestniczyć w konkursie, zechce dostarczyć jeden rysunek obranej treści, albo też dwa, z obu tematów po jednym. Rysunki mają być wykonane do trawienia, rozmiarów jednej stronnicy „Tygodnika“. Termin nadsyłania rysunków oznacza się do dnia 15. kwietnia rb. Rysunki nie powinny mieć podpisu, lecz zawierać przy sobie kopertę zamkniętą z nazwiskiem autora wewnątrz, a godłem zewnątrz, powtórzonem na samym rysunku.

Z pomiędzy nadesłanych utworów. redakcja, łącznie z kierownikiem artystycznym „Tygodnika“ p. Miłoszem Kotarbińskim, przy współdziałaniu zaproszonych pp. Leopolda Horowitza i wiceprezesa Towarzystwa zachęty sztuk pięknych Lucjana Wrotnowskiego, wybierze kilka do wytrawienia i umieszczenia w swem piśmie, aby publiczność, w sposób już znany z poprzednich naszych konkursów, wybrała dwa rysunki do nagrody większością głosów.

Pierwsza nagroda wynosi rs. sto, druga rs. pięćdziesiąt, oprócz zwykłego honorarjum, które będzie wypłacone i za inne rysunki konkursowe, zamieszczone na kartach „Tygodnika“.

Teatr zagrzebski. W ostatnim numerze *Pester Lloyda* znajdujemy korespondencję z Zagrzebia, omawiającą stosunki tamtejszego narodowego teatru. Powtarzamy z niej kilka charakterystycznych szczegółów, a to tem chętniej, że stosunki teatru zagrzebskiego mają wiele cech wspólnych z naszym. Teatr zagrzebski choruje na wieczny deficyt. Celem zaradzenia złemu, zebrała się ankieta, która obradowała pod przewodnictwem bana br. Khuen-Hédervary. Teatr zagrzebski posiada komedję, operę i operetkę, na które pobiera subwencji od kraju 32,000 zł., od miasta zaś 10,000 złr. Gaże personalu dramatycznego wynoszą miesięcznie tylko 1800 złr., operowego zaś 4000 złr. Opera jest stała. Deficyt roczny wynosi, wliczając już w to subwencję, 63,000 zł. Przyczyną tego niepowodzenia jest słabe uczęszczanie publiczności do teatru. W ubiegłym roku dano 195 przedstawień, frekwencja publiczności wynosiła 40,056 ludzi, czyli 203 osób na jedno przedstawienie (zauważyć należy, że Zagrzeb liczy niespełna 30,000 mieszkańców. Przyp. Red.) Frekwencję podnieść może tylko, zdaniem ankiety ulepszenie repertoaru tak przedstawień dramatycznych jak i operowych, jakoteż wybudowanie nowego teatru. Zauważa przytem komisja, że jeżeli teatr zagrzebski ma istotnie spełniać misję narodową, niechaj porzuci przedstawianie importowanych operetek, nic wspólnego z celami patrjotycznemi teatru nie mających, co do opery zaś zauważa, iż sześciomiesięczny sezon dobrej opery zupełnie dla melomanów miejscowych będzie wystarczającym. Wreszcie jako konieczny warunek stawia ankieta powierzenie artystycznego kierownictwa teatru w doświadczone ręce. Wszystkie inne środki uważa ankieta jako nie prowadzące do celu i domaga się zupełnej reformy teatru.

Manja konkursów. Jakiś amerykański impresarjo ogłosił warunki konkursu brzydot. Najbrzydszy okaz kobiety ma otrzymać 5000 dolarów, a fotografja umieszczona we wszystkich ilustrowanych pismach Stanów Zjednoczonych. Chyba że kosztem 5000 dolarów żadna z kobiet nie zechce się przyznać do konkursowej brzydoty.

Zabójstwo karabinem repetjerowym. W Wiedniu zastrzelił w jednych z koszar tamtejszych feldwebel, niejaki Langer, przyjaciela swego, plutonowego Glasera, nie umyślnie. Dn. 22. bm. byli obaj w koszarach; podczas rozprawy nad gatunkami broni wziął Langer „Mannlichera“ do rąk i zaczął Glaserowi, człowiekowi lat 24, który wkrótce miał zostać feldweblem, objaśniać maipulacje. W tym celu włożył 5 nabojów, używanych przy ćwiczeniach (patrony próżne bez prochu), kiedy naraz karabin puścił. Kula przeszyła Glasera, siedzącego obok. Niewytłumaczonym sposobem był pomiędzy pustemi patronami nabój ostry. Glasera przeniesiono do szpitala, gdzie po krótkim czasie umarł.

Zagadkową zbrodnię co do motywów popełnił w Wrocławiu kandydat rabinatu, Maks Bernstein, który zwabiwszy podstępnie do swojego mieszkania w lipcu r. z. ośmioletniego chłopaka chrześciańskiego, utoczył mu za pomocą ostrego scyzoryka nieco krwi do flaszeczki. Rzecz się wydała i prokuratorja państwa wytoczyła Bernsteinowi proces o wykroczenie przeciw obyczajności publicznej i uszkodzenie ciała. Bernstein zapierał się czynu, przypuszczając w najgorszym razie, że jeżeli się go dopuścił to w stanie zupełnej nieświadomości. Prokurator państwa domagał się ukarania Bernsteina jednorocznem więzieniem, trybunał jednak skazał go na trzymiesięczne więzienie. Dzienniki niemieckie *Reichsbote* i *Kreuz Zeitung* upatrują w wypadku tym zbrodnię rytualną.

Z Paryża. Na wszystkich punktach przyszłej wystawy roboty prowadzą się z gorączkowym pospiechem. Wieża Eiffel codziennie podrasta. Dochodzi ona już do 300 metrów. — Bardzo oryginalna, ale nie wiemy, czy szczęśliwie pomyślana odbudowa Bastylli przedstawia się prawie wykończoną. Wszystkie sklepy, wejścia od ulicy St. Antoine, podziemne więzienia, olbrzymia wieża, wewnętrzne rozkłady, dekoracje, kostjumy, noszą cechę minionych stuleci ze ścisłą prawdą historyczną. Rozglądając się w tej ciekawej konstrukcji, zadawałem sobie mimowolnie pytania, jaka mogła być dążność w odtworzeniu tego smutnej pamięci gmachu, który był przez tyle wieków widownią krwawych scen, gwałtów i krzywd ludzkich, po większej części pod wpływem intryg, osobistości, lub przemocy... Trudno mi i do tego czasu odgadnąć ową tendencję, zwłaszcza wiedząc, że twórcami projektu ozdobienia nim wystawę nie byli... komunardzi.

Świat artystyczny paryski okrył się kirem po zgonie jednego z wielkich malarzy Cabanela, członka instytutu i profesora szkoły sztuk pięknych. Obrazom jego zarzucano zbytnie hołdowanie klasycyzmowi, lecz jako portrecista zdobył sobie palmę nieśmiertelną. Liczne jego portrety pięknych dam z „high-lifu“, poczytywane są za arcydzieła. Czczony i uwielbiany przez swoich uczniów, liczył wśród nich tak genjalnych artystów, jak Regnault, Batien-Lepage i innych.

Jeden z nich Gerveux przygotowuje wespół z Stevensem panoramę. Stanie się ona zapewne jedną z „great attraction“ wystawy. Jest to obraz historyczny niezwykłych rozmiarów, przedstawiający wszystkie znakomitości stulecia od r. 1789 aż do naszych czasów, rozpoczynając od Ludwika XVI. i jego dworu aż do dzisiejszego prezydenta Carnota, jego personalu politycznego, oraz wybitniejszych przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa.

We wszystkich pracowniach paryskich ruch wielki; malarze rzeźbiarze wykończają z pospiechem prace wystawowe, które dadzą sposobność cudzoziemcom zapoznać się z talentami artystów paryskich. Teatra pozostawiają wiele do życzenia, z powodu zupełnego braku interesujących nowości, zastępowanych staremi jak świat wznowieniami. Gounod i Dumas królują w repertoarzu.

W ogólności z tego, co się widzi na scenach paryskich, zdawałoby się, że sztuka dramatyczna przechodzi tam fazę przesilenia. Pewnem jest, że kierunek naturalistyczny, w którym publiczność paryska z jakimś anormalnym, chorobliwym nastrojem zdawała się lubować, zapewne pod wpływem steku brudu dzisiejszej literatury francuskiej, zaczyna powoli oglądać się za czystszemi źródłami dla sprawy duchowej. Sam nawet przodownik tego kierunku Zola, może bezwiednie uległ nowym dążeniom, tworząc poetyczne i pełne mistycyzmu „Marzenie.“

Panna Loisinger, spiewaczka opery nadwornej w Darmstadzie, którą rzekomo ks. Battenberg poślubił, urodziła się w Czechach i wykształcenie spiewackie pobierała w konserwatorjum praskiem.

Proces anarchistów. W Pradze toczyła się przez 6 dni rozprawa przeciw czterem zwolennikom stronnictwa anarchistycznego, którzy stali w stosunkach ze znanymi przewódcami anarchizmu za granicą. Trybunał zasądził za zdradę główną Józefa Uhlricha na 6 lat, Franciszka Michalika na 3 lata, a za współwinę w zdradzie głównej Józefa Gabriela i Jana Antosza każdego na 15 miesięcy ciężkiego więzienia.

Wystawa archeologiczno - bibliograficzna Stauropigjańskiego Instytutu otwartą będzie w dniu zamknięcia, tj. d. 28. bm. od godz. 9 rano do 5 po południu.

Zgubiono wczoraj o godzinie 9 rano w głównej alei ogrodu miejskiego manuskrypt i korektę w kopercie z nagłówkiem: Akademja umiejętności w Krakowie, wraz z dwoma jeszcze listami. Łaskawy znalazca raczy się zgłosić u portjera Szkoły politechnicznej.

Józefa Białobrzeska przy ulicy Sapiehy l. 25. zgubiła złotą branzoletkę ze szmaragdami wartości 40 złr. Na ulicy Mickiewicza zgubiono złrty pierścionek z turkusem.

Mianowania. Prezydjum galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbu zamianowało Stanisł. Bazińskiego, oficjałem kancelaryjnym, zaś Reinholda Freya, kancelistą w prokuratorji skarbu.

Wieczorek techników. We wspaniale udekorowanych apartamentach kasyna miejskiego podejmowali technicy zaproszonych gości. Dekoracje były tak pełne gustu i wytwornego smaku, tak subtelnie liczono się tu z wygodą, efektem i światłem, nie pominięto ani jednego szczegółu, że do najmniejszych drobnostek, wszystko nosiło miano skończonego piękna. Jakby w harmonji doskonałej z zewnętrznym pozorem sali zebrane towarzystwo stanowiło wdzięczne pendent; nie było najmniejszego dysonansu; było to, jakby w jakim zaczarowanym gaiku daleko po za obrębem złości i zawiści ludzkich, rendez-vous czarownych i uroczych bogiń naszych, którym starano się uprzyjemnić chwile. Widok to był piękny, barwny, pełen uroku. Tańczono w 120 par. Na sali było bardzo gwarno i ciepło. Porządki tańców w formie wachlarza ślicznie wykonane, zostaną miłą pamiątką tegorocznego wieczorku. Na balu bawiono się do rana.

Kradzież Na szkodę Ludwika ks. Ponińskiego skradziono 2 pary spodni i anglez. W kilka godzin potem przytrzymał lokaj poszkodowanego Kościorya Michała Korabiewicza, który się przyznał do kradzieży.

W szynku przy ulicy Bożniczej l. 1. zarobnik Stanisław Pokora pchnął kozikiem Bazylego Diakona rozmyślnie w ramię.

NADESŁANE.

Wieczór z tańcami urządza powszechnie znane „Stowarzyszenie młodzieży handlowej“ w niedzielę 3. marca br., w salach kasyna miejskiego, przy muzyce 30. pułku piechoty, na dochód pomnożenia funduszu emerytalnego. — Początek o godzinie 8. Ktoby zaproszeń jeszcze nie otrzymał nabyć takowe może wraz z biletami w handlach: M. Dymeta, Machajskiego i księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.

Porządki tańców na wieczór 2. marca odbyć się mający, wyszły z pracowni p. Kuczabińskiego i są nader gustowne i eleganckie. Panie gospodynie czeka miła niespodzianka; odznaki dla nich przygotowane, są prawdziwem cackiem. Niestety nie możemy nic więcej o nich dodać, jak to tylko, że przypadną w udziale 50. paniom, które obowiązki gospodyń przyrzekły sprawować. Przypominamy, że kancelarja komitetu znajduje się tymczasowo w „Czytelni akademickiej“ (Rynek 24 II. piątro nad księgarnią Seyfarth & Czajkowski).

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 25. lutego. „Dziennik rozporządzeń wojskowych“ donosi, że cesarz jen. adjut. Poppowi dla poratowania zdrowia dał urlop jednoroczny.

W Izbie deputowanych rząd przedłożył projekt ustawy o rangach i płacach urzędników w bibljotek uniwersyteckich i akademickich oraz bibljotekach akademij technicznych.

Projekt o płacach urzędników zawiera następujący etat: Kustosz 1800 zł., skryptor 1200 zł., amanuensi 700 zł. z odpowiedniemi kwinkwenjami.

Posiedzenie było krótkie. Uznano ważność wyboru Rutowskiego. Rząd wniósł ustawę o zaprowadzeniu urzędów pocztowych w Loebcn, Reichenberg i Brodach. Ustawę konwersyjną przyjęto w 3 czytaniu. Przy pierwszem czytaniu wniosku Hajeka o zmianie ustawy przemysłowej powstała rozprawa, poczem przekazano go komisji.

Roser wniósł interpelację w sprawie zarządzeń dla ulżenia nędzy ludności w północnych Czechach.

Dep. Türk zażądał wyjaśnieni dla czego prezydjum nie przedkłada weryfikacji Blocha i wniosek Schönerera o wędrówkach żydów. Smolka odpowiedział wymijająco. Dep. Fuss interpelował, dlaczego wniosek Kronawettera o pragmatyce nie przychodzi na porządek dzienny. Następne posiedzenie we środę.

Z giełdy zbożowej: Pszenica na wiosnę 7·65, pszenica na czerwiec 7·81, na jesień 7·83, kukurudza nowa 5.32.

Wiedeń 25. lutego. Ankieta robotnicza wykazała, że większość robotników nie sympatyzuje z instytucją Izb robotniczych, uważa, że udzielenie robotnikom prawa wyboru do parlamentu byłoby odpowiedniejsze ich interesom.

Budapeszt 25. lutego. Dzisiaj dopiero rozpoczęła się dyskusja nad §. 25 ustawy wojskowej. Prawdopodobnie będzie dłuższa i burzliwa.

Budapeszt 25. lutego. W siódmym okręgu miasta (deputowany Mathlekowicz) urządzono zgromadzenie protestujące przeciw § 25.

Paryż 25. lutego. Według *Intransigeant* wkrótce ma ks. Aumale powrócić do Francji.

Wiedeń 26. lutego. Wczoraj wieczór dalszy ciąg ankiety robotniczej. Debatowano nad pytaniem 5 (czy przy wyborach do izb robotniczych możnaby zalecić głosowanie listami?). Dyskusja była długa. Prawie wszyscy niezależni eksperci oświadczyli się przeciw głosowaniu za pomocą list, żądając wyboru okręgami. W tym samym duchu oświadczyli się eksperci lwowscy Tabaczkowski i Mańkowski.

Gorąca debata wszczęła się przy punkcie 6 (czy projektowana kompetencja izb jest stosownie określona i czy można zatwierdzić przepisy o wyborach funkcjonarjuszów?) Ten punkt dał ekspertom powód do swego rodzaju jeneralnej debaty o stosunkach robotniczych.

Bardorf użala się, że w Austrji ruch robotniczy w innym kierunku by poszedł, gdyby nie był pozbawiony gruntu legalnego. W chwili gdy umiarkowani robotnicy doznawali wszelkich szykan, zaczęły krzewić się ideje przewrotu propagowane przez Mosta. Dla robotników trzeba przedewszystkiem swobody zgromadzeń i stowarzyszeń i utworzenia osobnego urzędu robotniczego.

Del. Mańkowski wyjaśnia słuchaczom i komisji, że galicyjsko-polskie Koło (Rad) w Radzie państwa nie zastępuje interesów robotników, ani nawet interesów ludności. Największa część posłów polskich ma na celu własną karjerę. (Tu przerwał mu przewodniczący). Mańkowski dowodzi dalej, że robotnikom muszą być wreszcie dane pełne prawa.

Tabaczkowski mówił o smutnym stanie kultury w Galicji wskutek braku oświaty, potępił jak najostrzej zamierzone zaprowadzenie szkół wyznaniowych, które jeszcze większą ciemność przyniosą. Przemawiało jeszcze kilku delegatów, poczem posiedzenie o pół do 10 przerwano. Następne dziś we wtorek o godz. 10.

Targ bydła: spęd 4919, w tej liczbie galic. sztuk 348 Cena 48—55.

Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądu krajowego w Suczawie Stanisława Hailiga do Czerniowiec, zaś radcą sądowym w Suczawie mianował sekretarza izby radnej w Czerniowcach Maksymiljana Chlebika. Dalej adjunktami sądowymi mianował adjunktów sądów powiatowych: Marcelego Faustyna Pileckiego z Buczacza do Stanisławowa, Karola Ludwika Kaweckiego z Drohobycza do Sambora, Maksa Finkelsteina ze Skałata do Brzeżan, dra Karola Wojnarowicza z Sadagóry do Czerniowiec, zaś adjunkta sądu powiatowego bez oznaczonego miejsca Hipolita Kopycińskiego do Żółkwi.

Auskultantami mianowani: Jan Petruszewicz do Zabłotowa, Apolinary Ebenberger do Skałata, Franciszek Baczyński do Drohobycza, Stanisław Miłaszewski do Buczacza, Kazimierz Terlecki i Józef Zeidler do Sadagóry. Naczelnikiem urzędu pomocniczego w Kołomyi mianowany prowadzący tamże księgi gruntowe Ludwik Dylski, wreszcie adjunktem przy dyrekcji urzędów pomocniczych wyższego sądu krajowego we Lwowie adjunkt Jędrzej Starzyński w Kołomyi.

Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Teodora Baranowskiego na prezesa i Alberta Mendelsburga na wiceprezesa izby handlowej w Krakowie na rok 1889, dalej Adolfa Byka jako prezesa, a Kaz. Br. Witosławskiego jako wiceprezesa izby handlowo-przemysłowej w Brodach na rok 1889.

Wiedeń 26. lutego. Giełda wieczorna: kredyty 314·40, węg. renta złota 102·47 i pół.

Stowarzyszenie „Komensky“ podało do Rady gminnej petycję o subwencję dla czeskiej szkoły na Favoriten, motywują tem, że kwartał Favoriten zawiera czwartą część ludności czesko-słowiańskiej.

Bar. Hirsch darował niedawno po 10.000 zł. miesięcznie dla potrzebujących pomocy przemysłowców Austrji i Węgier. Celem tej fundacji jest utrzymanie zdrowego i zdolnego do życia stanu przemysłowego.

Budapeszt 26. lutego. Podczas narad nad projektem o odszkodowaniu oświadczają Apponyi i Helfy, że Węgrzy szczerze pragną utrzymania sojuszu niemiecko-włoskiego. Tisza oświadczył, że sajusz ten polega na dobrze zrozumianym interesie państw. Projekt uchwalono.

Berlin 26. lutego. Cesarz był wczoraj u Moltkego na herbacie i wiście. Dziś będzie na obiedzie u Bismarka.

Wczoraj opublikowano orzeczenie sądu polubownego między Turcją i br. Hirschem, wydane przez Gneista. Hirsch musi zapłacić Turcji 25 milionów franków.

Frankfurt 26. lutego. Ślub Battenberga odbył się 6. lutego w Mentonie. Battenberg przybrał nazwisko hrabiego von Hartenau.

Sofia 26. lutego. Książę Ferdynand obchodzi swe imieniny w Filipopolu. Wszyscy ministrowie udają się tam, by mu złożyć gratulacje.

Petersburg 26. lutego. Omawiając aferę Aszinowa *Nowoje Wremia* i *Petersb. Wiedomosti* pienią się ze złości, że Francuzi przelali krew rosyjską. *Graždanin* ironicznie odzywa się o rosyjsko-francuskiej przyjaźni i donosi, że Aszinow jako jeniec wojenny przywieziony będzie do Odessy.

Teatr literatura i sztuka.

W teatrze dziś opera Verdiego „Trawiata.“ Drugi występ panny Cerale i p. Thiemé.

(ms.) **Z teatru.** Jak karnawał, to karnawał! Tańce na sali balowej, tańce w kółkach prywatnych, tańce na deskach teatralnych.

Lekkonoga kapłanka sztuki choreograficznej, prima-balerina opery wiedeńskiej, panna Luigia Cerale, w towarzystwie niemniej lekkonogiego p. Thiemé, przedarli się dzielnie przez olbrzymie zaspy śnieżne, jakie chwilowo dzielą Lwigród od reszty świata tego, by przedstawić się publiczności tutejszej i zaprodukować jej „Grand pas de deux“ i „Grand pas de caractére.“ Niestety, redakcja nasza nie posiada „specjalnego“ referenta dla tego nadobnego dzieła sztuki, musiała przeto polecić napisanie dzisiejszego sprawozdania referentowi innego działu teatralnego, który mimo wszelkiego zamiłowania do produkcyj baletowych i jej uroczych przedstawicielek, jako zupełnie niefachowy na tem polu (nawet łysiny nie posiada!), musi prosić szanownych czytelników o pobłażliwość.

Mimo najszczerszych chęci, nie wiem czy możliwem jest, by kobieta „z krwi i kości“ mogła być jeszcze bardziej lekką, a tem samem jeszcze bardziej dreptać na koniuszkach palców swych drobnych nóżek, jak to „z niezrównaną“ gracją czyni panna Cerale. — Dalej niechaj wybaczy pobłażliwy czytelnik niefachowemu sprawozdawcy, że nie umie powiedzieć, dlaczego to drugie „Wielkie pas“ nazywa się „de caractère“, ale to są skutki, gdy redakcje nasze się zaniedbują i nie traktują tego dzieła sztuki na równi z innemi.

Jeżeli się już sumiennie spowiadam z tego, czego niewiem, muszę dla dokładności sprawozdania zanotować, że niewiem, czy jest rzeczą możliwą, by powiewna sukienka panny Cerale mogła być jeszcze krótszą od wczorajszej, z czem jej zresztą było bardzo do twarzy.

Nie chcę więcej rozbierać wczorajszej postaci panny Cerale i jej szanownego towarzysza, a poprzestanę na zanotowaniu, że licznie zebrana publiczność a wraz z nią wasz niefachowy sprawozdawca ubawili się zarówno baletem, jak przepysznie przez naszych wybornych artystów odegranemi trzema komedyjkami.

„O wychowaniu dziewcząt, z uwzględnieniem obecnych stosunków i potrzeb.“ Napisał Mieczysław Baranowski. We Lwowie, nakładem Towarzystwa pedagogicznego.

Autor niniejszej rozprawy, p. M. Baranowski, obdarza naszą literaturę pedagogiczną i dydaktyczną od czasu do czasu bardzo pożytecznemi rzeczami, a do nich bezwarunkowo zaliczyć należy i „O wychowaniu dziewcząt.“ Streszczać tej arcyciekawej broszury niepodobna, bo jest napisana tak treściwie i zwięźle, a przytem tak zajmująco, że popsulibyśmy tylko wrażenie tym wszystkim, którzy ją czytać będą. Tu podnieść musimy z całem uznaniem stanowisko autora, który domaga się wykształcenia kobiet, i to wykształcenia odpowiedniego dzisiejszym stosunkom, ale obok tego żąda stanowczo kierunku praktycznego, a sprawie tej poświęca pięknie napisany rozdział „Przysposobienie dziewcząt do życia.“ Przy końcu podana jest literatura odnośna i spis zakładów ważniejszych dla dziewcząt z krótkiemi objaśnieniami.

Walka o wolność i pochód na Sybir, opowiadanie wierszem przez Tomasza Ostrowskiego. Kraków. Nakładem autora 1889. W celu uczczenia styczniowej rocznicy pospieszył i p. Tomasz Ostrowski z wydaniem swych osobistych wspomnień z „Walki o wolność i pochodu na Sybir“. Rzecz z punktu widzenia społecznego uczciwa, napisana wierszem, nie posiada zresztą żadnej wartości, bo nie wszystko, co nie jest nieuczciwe, jest pożytecznem. O poezji w tym elaboracie ani mowy, „jak archeolog, zbierający ze czcią stare skorupy i rupiecie, podnosiłem te wspomnienia niby kłosy na ściernisku z czego utworzyłem małą galerję obrazów, którą do użytku publicznego otwieram“, powiada autor w przedmowie. „Galerja obrazów, utworzona z kłosów na ściernisku podjętych“, nie posiada ani jednego rzetelnego obrazu; częstochowskie bohomazy daleko lepsze.

Z Akademji Umiejętności. Dnia 18. stycznia odbyło się posiedzenie wydziału filologicznego pod przewodnictwem dra Eestreichera.

Prof. Malinowski zawiadomił, iż rozpoczął rokowania z drem Benedyktem Dybowskim, profesorem zoologii uniw. lwowskiego, względem ofiarowanych przez tegoż za pośrednictwem pp. Marjana Dubieckiego oraz Radlińskiego do wydawinctw akademji zbiorów wyrazów w językach; dwu kamczackich, dwu aleuckich, w kurylskim i koriackim, zebranych podczas długoletniego prof. Dybowskiego pobytu na północno-zachodnich wybrzeżach oceanu Spokojnego we wschodniej Syberji. Zbiory te powierzone zostały do opracowania p. J. Radlińskiemu. Wydział upoważnił sprawozdawcę do dalszych starań o pozyskanie tak cennych materjałów lingwistycznych.

Z odczytanego sprawozdania z podróży naukowej dra J. Kallenbacha godne są uwagi wiadomości o następujących zdobyczach naukowych z zakresu hist. literatury i oświaty w Polsce:

1. W Kolonii dr. K. poczynił z metryk tamtejszego niegdyś uniwersytetu i przesłał komisji histor. literackiej akademji Umiejętności wypisy nazwisk Polaków tam nauki odbywających.

2. W Paryżu dr. K. zbadał dokładnie brulion III części „Dziadów“ Adama Mickiewicza, będący w posiadaniu p. Władysława Mickiewicza, oznaczył stosunek brulionu do ostatecznej redakcji poematu, dokonanej przezez poetę w Paryżu. Studjum to wykazało, jak w istocie poemat się rodził i jaką miał najpierwotniejszą formę; wyświeca ono, które części poematu jako genetycznie ważne, a które jako dodatkowe rozwinięcie myśli głównej uważać należy. Rzecz o tem nadesłaną zostanie Wydziałowi.

3. Odkrytych przez dra K. w papierach Adama Mickiewicza kilka luźnych, dotąd nieznanych wierszy poety, które poczytywano za fragmenty brulionu *Dziadów*, ogłoszono już w styczniowym tegorocznym zeszycie „Przeglądu Polskiego“.

4. Dr. K. odpisał w British Museum szereg listów Jana Zamoyskiego i Szymona Szymonowicza do Izaaka Casaubona i Jana Douzy. Listy te świadczą o ścisłych związkach humanizmu polskiego z kulturą Zachodu i o żywym ruchu umysłowym w Polsce na początku w. XVII. Listy powyższe, jak również listy Jakóba Sobieskiego i Jana Stanisława Sapiehy do tegoż Casaubona (ich nauczyciela w Paryżu) dają obraz ówczesnej szkoły wyższej na Zachodzie, w przeciwstawieniu do akademij krajowych. Dochowany dziennik Casaubona (Ephemerides Casauboni) uzupełnia i uwydatnia ten obraz życia umysłowego Polaków na początku w. XVII.

5. W dziale „Diaries“ w British Museum dr. K. znalazł rękopis łacińsko-polski, w którym wśród różnych notat prawniczych, wierszy ulotnych itp. znajduje się urywek dramatu polskiego, oraz bardzo ciekawy pamiętnik ubogiego mieszczanina zamojskiego, Jana Golli (Gollius) z pochodzenia Niemca. W pamiętniku swym, po polsku pisanym, Golli podaje krótki przebieg swego życia, opisuje swą młodość, pobyt w Lipsku, powrót do Zamościa, podróże do Lwowa itp. Pamiętnik daje miarę zwykłego wykształcenia mieszczańskiego w wieku XVII. Z samego spisu przytoczonych przez niego wyjątków możnaby ułożyć ważny katalog książek, czytywanych podówczas w Polsce. Dr. K. zajął się odpisaniem tak pamiętnika, jak i innych ważniejszych ustępów rękopisu.

6. W manuskryptach Harleya w British Museum znajduje się relacja Fines' Norisona z podróży przez Danią, Niemcy, Polskę, Austrją do Włoch. Ustępy relacji dotyczące Polski (1598) są ważne, jako spostrze-

WINA LECZNICZE.
niezrównane dotychczas pod względem jakości i skuteczności, wyrobu aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA,
poleca Apteka pod „Złotym Słoniem“ we Lwowie. Butelki po 2 zł. 50 cnt. i 1 zł. 50 cnt.

żenia praktycznego Anglika, który przedewszystkiem śledzi sposób życia Polaków ich zabawy i zatrudnienia, ich dobrobyt itp.

W dyskusji dr. Tretiak zwrócił uwagę, iż może zachodzić związek między zabytkiem odkrytym przez dr. K. a znajdującym się w Bibliotece Ossolińskich we Lwowie rękopisem z w. XVII., zawierającym pamiętnik niejakiego Golińskiego, mieszczanina lwowskiego.

Prof. Malinowski zdał sprawę i odczytał ustępy ze swej pracy pt.: „O pochodzeniu niektórych wyrazów ludowych.“ Praca ta uwzględnia: 1) wyrazy ludowe, które wyszły z użycia w języku ogólnym, lecz znajdują się w dawniejszych autorach; 2) wyrazy ludowe rodzime polskie, lecz dające się wykazać w innych językach słowiańskich; 3) wyrazy przyswojone: a) z sąsiednich języków słowiańskich, b) z języka węgierskiego, c) z języka niemieckiego i innych zachodnich.

Prof. Malinowski złożył spis kilkudziesięciu wyrazów, zebranych przez dr. Konecznego z ust ludu morawskiego w okolicach miasta Frensztat pod Radhosztem, które są niezaprzeczenie polskiego pochodzenia.

Na posiedzeniu administracyjnem tegoż Wydziału załatwiono następujące sprawy:

Na konkurs imienia śp. S. B. Lindego nadesłano dwie prace: 1) Dr. Andrzeja Cinciały, notarjusza w Cieszynie: „Słownik wyrazów, używanych w księstwie Cieszyńskiem; 2) Stefana Ramułta: „Słownik wyrazów Pomorskich.“ Do oceny tych prac Wydział wyznaczył komitet, złożony z pp. prof. Małeckiego, prof. Malinowskiego, dr. Wisłockiego i dr. Tretiaka.

Do komitetów konkursowych imienia śp. Probusa Barczewskiego wybrano: 1) do komitetu do oceny dzieł historycznych: prof. Morawskiego i dr. Tretiaka; 2) do komitetu oceniającego dzieła sztuki: prof. Łepkowskiego. Łuszczkiewicza, Sokołowskiego Marjana, dr. Tomkowicza i p. Alfreda Römera.

Rada szkolna krajowa doniosła Zarządowi Akademii, iż p. minister wyznań i oświecenia, oznajmił, iż byłoby rzeczą pożądaną, ażeby zasady pisowni polskiej, przepisane do przestrzegania w szkołach, były zupełnie zgodne z zasadami, przyjętemi przez Akademię, oraz że przywiązuje szczególniejszą wagę do tego, ażeby jak najrychlej mogło przyjść do skutku wydanie podręcznika, uzasadniającego powyższe zapatrywania. Wydział, na wezwanie zarządu Akademii, wyznaczył komitet, złożony z prof. Malinowskiego, Morawskiego i Tretiaka, który ma przedstawić referat o kwestjach spornych pisowni na najbliższem posiedzeniu Wydziału.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 25. lutego. Z Preszburga donoszą do *Wien. Taglattu*, że w zaufanych kołach wojskowych utrzymuje się pogłoska o mającej niebawem nastąpić nominacji *arcyks. Fryderyka jeneralnym inspektorem piechoty*, jakoteż o reaktywowanie arcyks. Jana. Postanowienia te miały zapaść na konferencji wojskowej, jaka przed kilku dniami odbyła się w Budapeszcie. To samo pismo donosi, że arcyks. Fryderyk i arcyks. Izabella mają towarzyszyć arcyks. Albrechtowi w podróży do Kairu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

(!) **Targ zbożowy.** *Podwołoczyska* 25. lutego. *(Oryginalne sprawozdanie. Przedruk wzbroniony).* Chwilowo wszystkie drogi dojazdowe zasypane. Dowóz zboża rosyjskiego wskutek tego bardzo utrudniony i zmniejszył się znacznie. Okoliczność ta wyszła na dobre zapasom znajdującym się na miejscu. Szczególnie utrwaliła się tendencja na żyto, które z łatwością znalazło odbiorców po cenach notowanych.

Ceny targowe: Za 100 kilogramów, bez worka, bez cła, alla rinfusa płacono:

Rosyjska pszenica dworska czerwona	gld.	6.70	— 7.10
„ „ „ żółta	„	6.50	— 7.—
„ „ „ mięszana	„	6.50	— 7.—
Rosyjskie żyto dworskie .	„	3.40	— 4.35
Rosyjski jęczmień . .	„	4.—	— 5.25
„ owies . . .	„	4.10	— 4.40
Rosyjska kukurudza . .	„	4.50	— 4.90
„ hreczka . .	„	4.40	— 5.—

Za 100 kilogramów, bez worka, bez cła, loco magazyn kolejowy płacono:

Krajowa pszenica dworska czerwona	„	6.70	— 7.—
„ „ „ żółta	„	6.50	— 6.90
„ „ chłopska .	„	6.50	— 6.85
Krajowe żyto dworskie . .	„	4.40	— 5.—
Krajowy jęczmień . .	„	4.60	— 5.90
Krajowa tatarka . .	„	5.40	— 6.—

W artykułach powyżej niewyliczonych ceny były nominalne.

NADESŁANE.

Schwarze Seidenstoffe von 80 kr. bis fl. 11·40 per Meter (ca. 150 Qual.) versendet roben- und stückweise zollfrei das **Fabrik-Depot G. Henneberg** (k. k. Hoflief.), **Zürich**. Muster umgehend. Briefe 10 kr. Porto.

Podziękowanie.

Dziecko moje zachorowało na dyfterję; choroba była bardzo ciężka, nastąpiło już częściowo sparaliżowanie i konwulsje. Jedynie dzięki zabiegom Wgo **Dra Kretza**, lekarza w Kulikowie, który z całem poświęceniem pielęgnował pacjenta, cieszę się znowu i silnem dzieckiem. Niech mi więc będzie wolno tutaj publicznie podziękować Wmu Panu Kretzowi za jego nadzwyczajne staranie się i światłą pomoc, jakiej udzielił memu kochanemu dziecku.

Proskurnicki
g. k. proboszcz w Zarudźcach.

Zmiana mieszkania.

Mieszkam obecnie przy **ulicy Blacharskiej l. 8., I. piętro** tuż obok placu Dominikańskiego w kamienicy państwa Paparów.

Dr. Adolf Lukas.

Wszech nauk lekarskich
Dr. St. L. Kossak
lekarz chorób **wenerycznych i skórnych**
ordynuje ulica Wałowa nr. 29. od godziny 3 – 5, chorym ubogim w lecznicy powszechnej bezpłatnej przy ulicy Sykstuskiej nr. 31. od 12—1.

Dom bankowy i kantor wymiany
Sokal i Lilien
we Lwowie
kupuje i sprzedaje wszelkie obligacje państwowe, listy zastawne, akcye kolejowe, obligacje pierwszeństwa, rządowe i prywatne losy, monety austrj. i zagraniczne po najkorzystniejszych warunkach.
Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji. ☞ Na żądanie za zaliczką pocztową.

Wszyscy kaszlący znajdą natychmiastową ulgę i zostaną wyleczeni używając przy każdem jedzeniu *po dwie prawdziwe kapsułki Guyota.* Dom L. Frere, 19, rue Jacob, w Paryżu.

Przyjechali do Lwowa
dnia 25. lutego 1889.

Hotel ANGIELSKI. B. Skibniewski z Balic, B. Horodyski z Krogulca, B. Słotwiński z Hnidawy, M. Majeranowski z Krotyszyna, C. Lekczyński z Remenowa, K. Siewicki z Cieniawy, S. Ebersohn z Czerniowiec.

Hotel ŻORŻA. A. Zaremba Cielecki z Porchawy, St. hr. Wiśniewski z Krystynopola, St. Irsay z Lipnik, J. Paygert ze Streptowa, F. Cieński z Drohiczowa, J. Frommel z Pawłosiowa, J. Jabłonowski z Zagwoździa, Wł. Krasnopolski z Latacza.

Hotel WARSZAWSKI. A. hr. Krukowiecki z Aksniawiec, D. Batischoff z Kamieńca podol., E. Goeldner z Fiumy, H. Trzeciak i ks. J. Paszyński z Przemyśla, W. Piliński z Rzeszowa, A. Treter z Laszek król., G. Herrmann z Gracu, A. Ostrowski z Krakowa, T. Sławik z Seradcza, A. Rakowski z Chocima.

Hotel LANGA. M. Weiss, S. Pineles i L. Sachs z Wiednia, H. Dawid z Hanowic, J. Rademann z Nixdorfu, A. Lambel z Pragi, G. d'Ardier z Budlau, St. Skolski z Promojec.

Pociągi kolejowe
(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławeczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·2. popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróży, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej
25. lutego 1889.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	206 —	209 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	227 —	230 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	289 —	293 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 10	101 10
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 15	104 15
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l. .	96 75	97 75
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a. . . .	100 75	101 75
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a. . . .	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371. .	100 75	101 75
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół. . .	93 25	94 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l. .	97 65	98 65
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l. . . .	92 25	93 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid. .		57 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „ .		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k. . . .	104 50	105 50
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a. . .	103 25	105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a. .	95 —	96 —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 50	24 60
„ Stanisławowa	33 —	35 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 62	5 72
Dukat cesarski	5 64	5 74
Napoleonder	9 55	9 65
Półimperiał	9 84	9 94
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel resyjski papierowy	1 28	1 30
100 marek niemieckich	58 90	59 90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 25. lutego 1889.	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	317 25	314 50
„ Banku anglo-austrjackiego	137 50	130 90
„ Unienbanku	289 50	226 50
„ kolei Karola Ludwika	206 50	207 15
„ kolei północnej	251 56	253 60
„ kolei południowej (Lombardy)	101 25	101 50
„ kolei państwowej	252 50	251 25
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	229 25	224 75
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej . .	179 50	179 50
Losy komunalne wiedeńskie	144 25	144 20
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu .	112 25	112 60
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 50	104 50
Losy regulacji Cisy	— —	236 50
Akcje Banku dla krajów koronnych	229 90	— —
Renta węgierska złota 4 proc.	102 25	109 80
Akcje Bankvereinu	109 75	101 55
Rosyjski rubel papierowy.	128 87	109 70
Losy premjowane węgierskie	— —	312 30
Akcje kredytowe	314 60	
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej	-- —	
Napoleondory		

Berlin, dnia — 1889. (godz. 5. min. 35 pop.)	
Rosyjski rubel papierowy	
Akcje austrackie kredytowe	
Akcje kolei Karola Ludwika	
Austrjackie banknoty	
Akcje kolei południowej (Lombardy)	
Rosyjska pożyczka wschodnia	

Po cenie zniżonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące **powieści:**

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* . . . . . 20 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.

Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

Pieśni i Melodje narodowe (z nutami). Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.

Plany miasta Lwowa po 10 centów.

Róg Sykstuskiej 2.

400 centnarów jabłek tyrolskich

otrzymała **WŁOSKO-TYROLSKA OWOCARNIA** i wysyła na prowincję w koszach 5-kilogr. edelroth zł. 1·70, rezmarynowe złr. 1·80 wraz z opakowaniem

Z szacunkiem **Fryderyk Schleicher**

we Lwowie, róg ulicy Sykstuskiej l. 2.

Wojsko Polskie

z 1831 r.

Edycja popularna W. KOZŁOWSKIEGO w Poznaniu.

Po zamknięciu prenumeraty ceny są następujące:

Za egzemplarz in quarto kartonowę **1 złr. 25** centów.

Za egzempl. wielkie folio na pięknym papierze, starannie **kolorowany,** w tece z przesyłką franko **7** złr. **50** centów.

Książka ta zawiera 10 tablic z pięknie wykonanemi drzeworytami podług wzorów artysty pana **Władysława Mottego,** którego rysunki, jak wiadomo doznały we Francji wielkiego rozgłosu. Powyższe ryciny podają kilkadziesiąt postaci wojskowych rozmaitej broni. Dodany jest także tekst objaśniający, który zawiera: **Krótki pogląd** na wojsko polskie od najdawniewniejszych czasów aż do 1830 r. — **Wybuch powstania** 29go listopada 1831 r. — **Treściwy rys działań wojskowych** w 1831 r. z szczegółowym opisem bitew pod Stoczkiem, Dobrem, W. Dębem, Wawrem, Iganiami i Ostrołęką. — **Piękne przykłady** poświęcenia i męztwa żołnierzy polskich. — **Pieśni i wiersze,** odnoszące się do powstania 1831 r. — **O mundurach** wojska polskiego w 1831 r.

K. Kozłowski, wydawca,

Poznań, ul. Długa nr. 8.

Nie ma nic lepszego nad

PUDER KSIĄŻĘCY

do upiększenia twarzy

pudełko do 60, 70 ct. i 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Nasienie buraków pastewnych

Oberndorfskich

w dobrym gatunku po cenie 40 ct. za 1 kilo, złr. 19 za 50 kilo, złr. 36 za 100 kilo, jest do nabycia w Zarządzie dóbr Tłumacza.

Cukiernia SKRZYŃSKIEGO

w Kołomyi

poleca wyśmienitą wódkę

„Iwan Groźny“

w cenie 70 ct. za flaszkę.

Chustki do nosa

jakoteż wszelkie inne gatunki **towarów lnianych** wysela w uznanym za znakomity gatunek najtaniej wyrób towarów lnianych **Aloisego Veith** *w Grulich* (Czechy) *założony* w roku 1810.— Cennik na żądanie.

---

50 mctr. (100 klgr.)

Grochu woskowego

do siewu

po 8 złr. sprzedaje

Zarząd dóbr Rozdół.

Poszukuję wspólnika oraz zawiadowcę fachowego do renomowanego handlu **towarów mięszanych na prowincji.** Kapitał wymagany 2000—4000 złr. Ewentualnie sklep do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia adresować Sp. H. R. Krasickich 9. Lwów.

JULIUSZ STRZEMCZYK

FABRYKA GIPSU

sztukatorskiego, bandażowego i murarskiego

oraz **Wapna hidraulicznego**

w Kołokolinie p. Bukaczowce

poleca swoje wyroby na kampanję budowlaną.

Ceny umiarkowane.

Konkurs.

Rada powiatowa w Nisku rozpisuje konkurs na posadę Inżyniera do obsadzenia już od 15. Marca r. b. na rok prowizorycznie, z płacą roczną 840 złr. i ryczałtem na objazdy 500 złr.

Wymagane są ukończone studia techniczne, znajomość ustaw i zakresu działania władz autonomicznych, pilność i gorliwość w wypełnianiu poruczonych czynności — znajomość polskiego i niemieckiego języka w słowie i piśmie.

Podania własnoręcznie napisane z dowodami ukończonych studiów, dotychczasowego zajęcia i metryką urodzenia wnosić należy w terminie do dnia 10. Marca r. b. pod adresem hrabiego Hompescha, prezesa Rady powiatowej, zarazem posła do Rady państwa w Wiedniu I. Rathhausstrasse Nr. 20.

Nisko, dnia 21. Lutego 1889 r.

Hompesch, prezes.

DOM HERMANN LACHAPELLE

J. BOULET i K° Sukcessorowie, Inżynierowie-Konstruktorowie

ulica Boinod 31—33 (Boulevard Ornano 4-6) **w Paryżu**

Krzyż Legii Honorowej w 1888 r.

13 Dyplomów Honorowych od roku 1868 do roku 1889.

Maszyny nieustanne

do wyrabiania Napoi Gazowych: Wody Salcerskiej, Limonady, Soda-Water, Win musujących, Piwa etc.

Jedyne srebrzone wewnątrz

Syfony o wielkiej i małej tłoczni, trwałe i łatwe do czyszczenia.

Podręcznik dla wyrabiającego Napoje Gazowe. Cena 5 franków.

Wysełka prospektów franko.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

Złr. 75.000 w. a.

do wygrania już 1. Marca br.

PROMESA

na los państwowy z r. 1864

tylko za 3 złr.

W KANTORZE WYMIANY

KITZ i STOFF

LWÓW, plac Halicki 1.

Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie nie doliczając prowizji.

Na Bale i Zabawy polecam jako najzdrowsze i najodpowiedniejsze znakomite **Piwo pilzneńskie** wystałe flaszka ½ litrowa 17 cent. i 3 cent. kaucja na flaszki, oraz wyborne **Wino stołowe** flaszka 40 cent., litra 44 cent. **St. Wojciechowski** Chorążczyzna l. 6. 765

Tylko w Mleczarni Narodowej przy **ulicy Sykstuskiej l. 29.** **pączki** parzone z konfiturą **po 4 ct.,** gdzie zarazem można dostać jedynie tani i smaczy **wikt domowy** na świeżem maśle sporządzany i **wyborną** a **tanią kawę od godziny 6. rano do 10. wieczór.** 771

Masło z pierwszorzędnych dworów najlepszej jakości i chleb dworski czysto żytni po możliwie najtańszych cenach poleca handel produktów wiejskich Stanisławy Pesel, Halicka 15. 710

Redutowe kostjumy **tanio** wypożycza Zakład Jaszczyszyna Teatr. 810

Pralnia przy ulicy Krzywej pod l. 8. pierze piękniej i taniej jak w domu. Drobna bielizna po 1 cnt., wszelka inna po 2 ct. Krochmalenie i farbowanie nic się nie liczy. Każda bielizna pierze się osobno. Bielizna prana maszynami zaoszczędza się o 100%, gdyż nie ma tego targania i kręcenia jak w praniu ręcznem. 779 **Zarząd.**

Kasy ogniotrwałe!

Simona Degen 17. Jagiellońska. 688

Fortepian wiedeński mało używany sprzedaje się bardzo tanio Kleinowska 4. (Stróż poinformuje). 814

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 594

Drzewo opałowe na sągi, jakoteż rębane na cetnary. Obstalunki przyjmuje handel Maurycy Bałłabana przy placu Marjackim l. 8. 820

Na karnawał!

Najwyborniej. cukry pół kl. 1·20 ct. Najwyborniejsze karmelki mięszane pół kilo 75 ct. — poleca **parowa fabryka czekolady i cukrów**

Henryka Tretera

we Lwowie, ulica Kopernika l. 3.

Leśnik wykwalifikowany, Poznańczyk i w W. ks. Poznańskiem kształcony, wolny od wojskowości, z dobremi świadectwami, który w ostatnich czasach w kr. Polskiem zarządzał większemi lasami, a zmuszony, w skutek carskiego ukazu z dnia 14. i 26. marca 1887 o cudzoziemcach, zajęcie to opuścić, poszukuje posady od zaraz lub później. Łaskawe oferty uprasza się przesłać pod adresem: S. Manowski w Miłosławiu W. księstwo Poznańskie. 786

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienie więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40.

Sześć **buhajków** od 8—15 miesięcy **pełnej krwi rasy Oldenburgskiej** są na sprzedaż w Potoku-Złotym w oborze zarodowej. Bliższa wiadomość u właściciela; poczta i telegraf w miejscu. 822

Koncert kapeli damskiej składającej się z 10 osób dziś i codziennie w restauracji **A. Rudolfa** przy ulicy Trzeciego Maja liczba 19. O kuchnię doborową i rzetelną usługę dołożono wszelkich starań. Początek o godzinie 7½ wieczorem. Wstęp wolny.

Nauczycielka z dobremi świadectwami posiadająca przedmioty szkolne oraz język polski i niemiecki znajdzie natychmiastowe umieszczenie do dorosłych panienek na wsi. Oferty zawierające także warunki i adres mieszkania, uprasza się nadesłać pod szyfrą „Wróblik królewski“, Lwów poste restante. 821

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

6 pokoi, przedpokój, balkon, weranda, kuchnia etc. od **1 maja, 5 pokoi,** przedpokój, weranda, kuchnia, etc. od **1. maja, 4 pokoje,** przedpokój, balkon, weranda, kuchnia etc. od **1. lipca** wszystkie przy **ulicy Brajerowskiej.** Odpowiednie wygodne pomieszczenie dla służby. Spiżarki, wodociągi, łazienki. Informacje udziela **tylko** Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, ulica Brajerowska 10. 788

Willa z ogrodem 5 lub 6 pokoi Czarneckiego 28. 537

Przy ulicy **Zimorowicza l. 5.** naprzeciw Sokoła **4 obszerne eleganckie pokoje z obszernym jasnym przedpokojem,** kuchnią i spiżarnią na I. piętrze z balkonem od **od 1. marca lub kwietnia** do najęcia. 712

Dom z ogrodem do wynajęcia od pierwszego marca ulica Kochanowskiego l. 86. 777

Łyczakowska 13. salon i kuchnia.

Ulica Pańska l. 11. 4 pokoje, nyża, garderoba, kuchniaa I. piątro balkon od kwietnia do najęcia. 816

---

1 obszerny frontowy pokój z przedpokojem przy ulicy Mikołaja l. 12. zaraz do wynajęcia. 818

Kaucjonowany ekspedytor poczty i telegrafu poszukuje umieszczenia pod adresem S Reisner Nowemiasto. 800

Korespondencje prywatne.

Dwie stokrótki zechcą podać bliższy adres listownie.

Warunek przyjęty. 817

Switezianko, przebaczenie, list. 819

Mikado ma list na poczcie od muzykalnej.

Dotąd nieprzewyższony!

W. Maagera

c. k. wyłącznie uprzyw. prawdziwy czyszczony

TRAN z WĄTROBY

przez

Wilhelma Maager z Wiednia

DORSCH

Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbierany i jako **łatwy do strawienia**, także dzieciom szczególnie zalecany i ordynowany jako najczystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek przeciw **słabościom piersi i płuc, szkrofułom, ostudom, czyrakom, wyrzutom naskórnym, słabościom gruczołowym, osłabieniom** i t. d.

Flaszka po 1 złr. w moim składzie fabrycznym: **Wien Heumarkt nr. 3.** tudzież **we wszystkich aptekach i handlach korzennych** monarchji austro-węgierskiej do nabycia.

We **Lwowie** u pp.: Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera, K. Krzyżanowskiego aptekarzy, St. Markiewicza. K. Bałłabana, kupców.

Aug. Tschinkel i Synowie

c. k. dostawcy nadworni

Fabryki: Wiedeń, Schönfeld, Lobositz i Lublana,

polecają

TSCHINKLA KAWĘ GRYSIKOWĄ

pudełko 1/5 kilogr.

Najlepszy istniejący dodatek **do kawy.**

Najlepszy istniejący dodatek **do kawy.**

Prawnie zastrzeżone.

Również **kawę figową i sułtańską.**

Najlepsze czekolady, uznane jako najprzedniejsze gatunki i nagrodzone na wszystkich wystawach.

Cakao odtłuszczone, łatwo rozpuszczalne, o delikatnym smaku.

Angielskie Rocks-Drops, cukry, owoce cukrowane, cykaty pomarańczki, kompoty i t. p.

Nasze wyroby są do nabycia we wszystkich lepszych handlach korzennych.

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841.

poleca *Aksamity w prążki (Kort) na spodnie do jazdy konnej, jako też na całe ubrania przewyższając co do trwałości wszystkie inne materje po bardzo umiarkowanych cenach.*

(Dla służby jedyne).

Podkamień obok Rohatyna stacja kolei Chodorów, ma na sprzedaż nadliczbowych kilkanaście krów cielnych po importowanym Oldenburgu, w cenie po 22 złr. zaś młode buhajki pół krwi Oldenburgi po 40 złr. za sto kilo żywej wagi. Również nabyć można do siewu owies Rychlik dojrzewający w lipcu i owies późny Triumph po 8 złr. 50 cnt. za sto kilo z wórkiem loco Chodorów.

Zarząd.

Ogłoszenie licytacji.

W dniu 21. marca 1889 przed południem przeprowadzi I. Departament Magistratu za pomocą pisemnych ofert licytację na dzierżawę folwarku „za Gajem“, w Błotni z obszarem około 132 morgów w Starostwie Przemyślańskiem. Cena wywołania rocznego czynszu dzierzawnego 450 złr. w. a. wadyum 10% ofiarowanego czynszu, jednak nie niższe jak 50 złr. w. a. Warunki licytacyjne przejrzeć można w I. Departamencie Magistratu.

Lwów, dnia 12. lutego 1889.

Mochnacki.

K. F. POPOWICZ

w Tarnopolu

poleca

po zł. 2·10, 2·50, 3 i 4·30, czerwone po 2·50 i 3 złr. franco beczułka i porto.

Proszę o łaskawe zamówienia.

NOWE KURSA

dla kandydatów:

1. *do służby jednorocznej ochotniczej;*
2. *do szkół kadeckich;*
3. *na oficerów rezerwy, nieczynnej obrony krajowej i pospolitego ruszenia.*

Rozpoczęcie kursów z dniem 7go marca 1889 r.

Wojskowy Zakład naukowy we Lwowie.

Emeryt. c. k. kapitan Waniczek,

ul. Akademicka l. 12., I piętro.

VERITABLE BENEDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE

Opactwa Fecamp we Francji

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt

jeden z najlepszych Likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego.

A. Legrand aîné

Skład główny w **FECAMP we Francji.** Agencja główna w Paryżu, Boulevard Hausman 76. „Prawdziwy likier Benedictine znajduje się w składach następujących domów, które się zobowiązały nie sprzedawać fałszerstw i naśladownictw tego wybornego „Likieru Benedictine“: Dostać można we Lwowie u p. **N. Brandler, dom komisowy,** w cukierniach pp. Hausera i Bieniedzkiego, Fer. Grossa, Macieja Kosteckiego, ulica Karola Ludwika, R. Kruszyńskiego i D. Knappa, Jagiellońska nr. 5. i w handlu win pp. St. Markiewicza, Rynek l. 23, Alberta Szkowrona plac Marjacki l. 7. i w **Tarnopolu** u Edwarda Frantza.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Marques déposées en France et à l'Etranger
A. Legrand aîné

ALOJZY HÜBNER

Skład farb i materjałów

ulica Karola Ludwika l. 13.

(dawniej cukiernia Rotlendera)

poleca

dla ślusarzy:

Salmiak	kilogram	70 centów.
Kwas solny	„	10 do 12 cent.
Blaukaly	„	1 złr. 40 cent.
Schmirgel	„	48 centów.
Dektura	„	18 centów.
Pokost	„	44 cent.
Bleiweis	„	24 cent.
Minium	„	36 centów.
Asbest	„	1 złr. 20 cent.
Oliwę do maszyn I.	kilogr.	48 cent.
Oliwę do maszyn II.	„	36 cent.
Oliwę do maszyn III.	„	28 ct.
Lakier do żelaza kilo		70 ct. i 1 złr.
Papier szmirglowy 100 sztuk		3 złr.
Płótno szmirglowe 100 sztuk		5 złr.

Cennik dla każdego gratis.

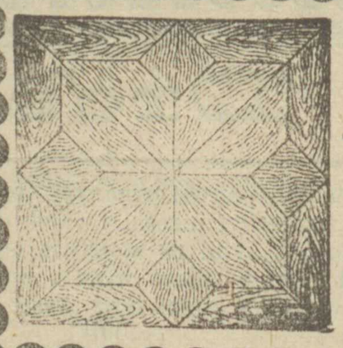

PARKIETY i posadzki

deszczułkowe oraz

wszelkie wyroby stolarskie

jako to: okna, drzwi itd. poleca

Fabryka parowa

BRACI WCZELAKÓW

we Lwowie.

NAJTANIEJ!

CHIFONY, SHIRTINGI,

sprzedaje handel

JANA RIEDLA

we Lwowie.

Próbki na żądanie posełam.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi

549 ***5% Listy hipoteczne***

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja

są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179. Papier z fabryk Czerlańskiej.